

RYSZARD SETNIK

ur. 1948; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, Studium Nauk Politycznych UMCS, Studenckie Koło Nauk Politycznych, Józef Juszczyński, Komitet Obywatelski „Solidarność” Województwa Lubelskiego, Stronnictwo Demokratyczne, SD, kandydaci na posłów, Tomasz Przeciechowski, Kazimierz Czerwiński |

Juszczyński czy Czerwiński

Na liście Stronnictwa Demokratycznego były dwie osoby, które myśmy popierali, i trzecia – jakiś lekarz. Trzech kandydatów, a Komitet popiera dwóch. Wydawać się mogło na pierwszy rzut oka, że to kompletny idiotyzm, bo to był idiotyzm niewątpliwie. Stało się tak tylko dlatego, że był 1989 rok, komórek nie było, a człowiek nie zawsze był pod stacjonarnym, drucianym telefonem.

W czasach studenckich byłem przewodniczącym Koła Nauk Politycznych w Studium Nauk Politycznych. Pracował tam [Józef] Juszczyński. Około 1970 roku Koło Nauk Politycznych wyjechało na obóz studencki i Juszczyński był naszym opiekunem. W środowisku nauczycielskim odgrywał jakąś istotną rolę, bo zaproponowali, aby Komitet Obywatelski „Solidarności” poparł [Józefa Juszczyńskiego] na liście Stronnictwa Demokratycznego. Przyszli do mnie i bez żadnych problemów go poparłem. Tylko nie wiedziałem, co robi Tomek Przeciechowski i Tomek nie wiedział, co ja robię. Tomek Przeciechowski znał środowisko kolejarskie i działaczy kolejarskich o wiele lepiej niż ja. W tym czasie delegacja kolejarzy przyszła do Tomka i rozmawiała, czy nie uznałby za sensowne poprzeć na liście wyborczej do Sejmu pana [Kazimierza] Czerwińskiego, który będzie mógł się ubiegać o mandat Stronnictwa Demokratycznego. Tomek nie widział powodu, by się sprzeciwić – podobnie jak ja z Juszczyńskim – natomiast obaj się nie skontaktowaliśmy. Następnego dnia sytuacja stała się publiczna. Po pierwsze, środowiska o tym wiedziały, a po drugie, zaczęło [to docierać] do prasy. Stanęliśmy przed [problemem]: jak się teraz wycofać? Jak mam pójść i w środowisku nauczycieli powiedzieć: kolejarze są ważniejsi, Tomek jest ważniejszy? Tomek miał powiedzieć kolejarzom, że Rysiek się zgodził na nauczycieli i Ryśka wersja przechodzi? [To] nie wchodziło w grę. Postanowiliśmy nie wybierać. Jakby ktoś pytał, i jednego popierać, pochwalić, i

drugiego popierać – ale jednoznacznego wskazania ludziom nie dawać, no i modlić się, że któryś z nich przejdzie do drugiej tury. Istniała możliwość, że my niezdecydowanie popieramy jednego i drugiego, a wygra trzeci. Na szczęście nie było rozstrzygnięcia w pierwszej turze, do drugiej przeszedł [Kazimierz] Czerwiński i wtedy już było jednoznaczne.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2009-04-08, Lublin |
| Rozmawiał/a | Wioletta Wejman |
| Transkrypcja | Magdalena Kożuch |
| Redakcja | Piotr Krotofil, Janka Kowalska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |